

Dominik Héjj

Węgry wobec pandemii COVID-19

Od 4 marca 2020 r., czyli od momentu, kiedy zdiagnozowano dwa pierwsze przypadki COVID-19 na Węgrzech, rząd prowadzi politykę mającą na celu zminimalizowanie skutków pandemii koronawirusa na Węgrzech. Podjęte działania są także związane z próbą ograniczenia rozwoju potencjalnego nowego kryzysu migracyjnego.

Pierwsze cztery pozytywne wyniki testów na obecność koronawirusa (COVID-19) należały do młodych Irańczyków studiujących na węgierskich uczelniach medycznych. Pierwsza osoba z węgierskim obywatelstwem zdiagnozowana została 7 marca 2020 r. jako pacjent nr 5. Kilkanaście pierwszych przypadków w zasadzie dotyczyło obywateli niewęgierskich – Irańczyków (łącznie 9 przypadków) i jednego Brytyjczyka. Fakt ten był mocno podkreślany jako dowód na to, że istnieje ścisła korelacja pomiędzy migrantami a rozwojem koronawirusa.

6 marca 2020 r. rząd Węgier zdecydował o wstrzymaniu wydawania wiz obywatelom Iranu. Należy jednak podkreślić, że młodzi ludzie, którzy zachorowali na koronawirusa na terenie Węgier, przebywali w tym państwie legalnie, nie byli migrantami. Rząd kładł nacisk na akcentowanie zagrożeń wynikających z rosnącego niepokoju na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej w związku z napływem uchodźców z Turcji, co jest konsekwencją decyzji prezydenta tego państwa, który zdecydował o otwarciu granic w kierunku Europy. W ostatnich dniach dostrzec można jednak znaczny wzrost zachorowań wśród obywateli węgierskich.

Placówki edukacyjne ostatecznie zamknięte. Migracja była i jest głównym tematem podejmowanym w prorządowej prasie, tak że nawet wzmianki o COVID-19 nie pojawiały się na pierwszych stronach gazet. Premier Węgier, Viktor Orbán, wskazał, że państwo węgierskie toczy obecnie dwie wojny – z koronawirusem oraz kryzysem migracyjnym. Pierwsza decyzja rządu dotyczyła zamknięcia uniwersytetów – co podkreślano w szczególności ze względu na znaczną liczbę obcokrajowców studiujących na Węgrzech. Szczególne kontrowersje wywoływał jednak temat związany z zamykaniem placówek oświatowych. Według przedstawicieli rządu, zamykanie szkół miało przynieść niewspółmiernie gorsze efekty od problemów, jakie będą miały osoby zmuszone do opieki nad dziećmi. Orbán w swoich wystąpieniach, udostępnianych w mediach społecznościowych, podkreślał, że dzieci nie są narażone na zachorowanie. Uznano także, że zamknięcie szkół oznaczałoby *de facto* skrócenie roku szkolnego, co wiązałoby się z przymusowym urlopem nauczycieli, a tym samym niewypłaceniem im wynagrodzeń za kilka miesięcy. Wzbudziło to niepokój społeczny oraz protesty związków zawodowych. Jednakże kilka godzin później, w piątek 13 marca br. w godzinach wieczornych, rząd podjął decyzję o przejściu placówek oświatowych w tryb nauczania on-line, za co nauczyciele otrzymają wynagrodzenia. Zamknięcie szkół było konsekwencją nacisku, jaki na rząd – poza ugrupowaniami opozycyjnymi – wywarła macierzysta frakcja Fidesz.

Stan wyjątkowy. 11 marca 2020 r. rząd podjął decyzję o wprowadzeniu stanu zagrożenia spowodowanego rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Kwestię stanu zagrożenia reguluje art. 53 węgierskiej Ustawy Zasadniczej, na podstawie którego rząd ma m.in. prawo do wydawania rozporządzeń na okres 15 dni, a także zawieszania obowiązywania niektórych aktów prawnych. Podejmowane działania przybierają formę rozporządzeń, a te na przestrzeni ostatnich dni dotyczyły między innymi:

- wprowadzenia kontroli na granicach strefy Schengen, a następnie zamknięcia granic Węgier dla ruchu osobowego. Zgodnie z rozporządzeniem na Węgry wjechać może tylko obywatel Węgier;
- jeszcze przed zamknięciem granic, zakazu przyjazdu na Węgry dla osób podróżujących z Korei Południowej, Iranu, Włoch, Chin oraz Izraela. Obostrzenia nie dotyczyły obywateli Węgier, którzy podróżując z wymienionych państw, zostali zobligowani do odbycia 14-dniowej kwarantanny. Warto w tym miejscu nadmienić, że rząd wezwał Węgrów do powrotu z Włoch, jednakże kilka godzin później to zalecenie wycofał;
- zakazu zgromadzeń powyżej 100 osób wewnątrz pomieszczeń i 500 osób na zewnątrz. Następnie podjęto decyzję o odwołaniu imprez sportowych z wyjątkiem tych, które mogą odbyć się bez udziału publiczności;

- decyzji o tym, aby personel medyczny w wieku powyżej 65 lat nie opiekował się chorymi na COVID-19;
- decyzji o zamykaniu sklepów i kawiarni po godzinie 15.00. Spod tego obostrzenia wyłączone są jednak sklepy spożywcze, drogerie oraz apteki.

Analizując działania podjęte przez rząd, wskazać można, że mają one charakter reaktywny. Zamknięcie granic (16 marca br.) jest następstwem podobnego kroku, na jaki zdecydowały się sąsiednie państwa, które już wcześniej podjęły taką decyzję. Należy także zwrócić uwagę, że sposób funkcjonowania zamkniętych szkół jest tożsamy z przyjętym przez polski rząd.

Kryzys migracyjny. Węgierski rząd już w trakcie trwającej w Europie pandemii COVID-19 wskazywał, że nie zgodzi się na zmiany w polityce migracyjnej UE. Na filmach dostępnych na jednym z portali społecznościowych można zobaczyć materiały dotyczące przygotowania oddziałów policji i wojska na pobyt w strefie nadgranicznej. Jedną z pierwszych decyzji związanych z koronawirusem było uniemożliwienie składania wniosków azylowych przez uchodźców, którzy oczekują w punktach zbornych wzdłuż granicy węgiersko-serbskiej, na której ustawiono dwie nitki płotu granicznego o łącznej długości ok. 330 km. Premier Węgier utrzymuje, iż występuje ścisła korelacja pomiędzy liczbą zachorowań na COVID-19 a liczbą uchodźców próbujących przedostać się obecnie do Europy. Jednakże analiza danych węgierskiej policji na temat liczby osób zatrzymanych w związku z próbą nielegalnego przekraczania granicy wykazała, że liczba ta zamiast rosnąć – jak to jest przedstawiane w narracji rządu Węgier – maleje.

Wsparcie ekonomiczne. Czynnikiem ekonomicznym to jedna z ważniejszych determinant w polityce rządu. Spośród dziesięciu zespołów powołanych w trybie kryzysowym przez rząd Węgier jednym z najważniejszych jest ten odpowiedzialny za wprowadzenie programu ratowania gospodarki. 10 marca 2020 r. Viktor Orbán ogłosił, że rząd podejmie działania interwencyjne na rzecz zmniejszenia skutków COVID-19 w gospodarce. Jej adresatami mają być przede wszystkim małe i średnie przedsiębiorstwa, a także cała branża turystyczna. Premier Węgier mówił wręcz o „brutalnych przesunięciach” w budżecie na rok 2020 oraz 2021. Należy wskazać, że budżet na kolejny rok uchwalany jest najczęściej w lipcu roku bieżącego. Wicepremier rządu, minister finansów Mihály Varga oznajmił, że istnieje ryzyko wystąpienia nie tylko spowolnienia gospodarczego, ale także recesji. Według portalu HVG.HU wyjście z zapaści, jaką obserwujemy w turystyce na Węgrzech, trwać będzie nawet dwa lata. Wskazać należy, że węgierska gospodarka jest ściśle powiązana z rynkiem niemieckim, a zatem to od sytuacji w tym państwie zależeć będzie kondycja ekonomiczna Węgier.

Wnioski. Rząd Węgier od 4 marca 2020 r., tj. od zanotowania dwóch pierwszych przypadków COVID-19 na Węgrzech, relatywizował nieco program swoich działań. Początkowo skupił się głównie na fakcie, że chorzy są nie-Węgrzy, co wśród niektórych odbiorców mogło wywołać wręcz przeświadczenie, że chorych Węgrów będzie mniej. Zdecydowane kroki zostały podjęte w sytuacji, kiedy liczba chorych Węgrów była już taka sama jak liczba obcokrajowców, a nawet większa. Działania rządu w dużej mierze mają charakter reaktywny.

W przekazie rządu Węgier największe zagrożenie nie jest związane z COVID-19, lecz z kryzysem migracyjnym. W państwie tym mamy obecnie do czynienia z kolejnym już – drugim – skorzystaniem z art. 53 węgierskiej Ustawy Zasadniczej, który umożliwia wprowadzenie stanu zagrożenia (stanu wyjątkowego). Pierwszy przypadek dotyczy ogłoszenia w 2015 r. stanu zagrożenia spowodowanego masową migracją. Wbrew uchwalonej przez rząd Fidesz-KNDP ustawie ten stan zagrożenia przedłużany jest regularnie co sześć miesięcy. Zapytany o okres obowiązywania zagrożenia związanego z COVID-19, rzecznik rządu Zoltán Kovács oznajmił, że stan ten trwać może tygodnie bądź lata. Jego przedłużenie następuje w trybie głosowania w parlamencie, co – mając na uwadze układ sił w Zgromadzeniu Narodowym Węgier – jest tylko formalnością.

Wprowadzenie kolejnego, drugiego, obowiązującego równolegle stanu zagrożenia ponownie powoduje ograniczenie części praw obywatelskich. Jakich? To zależy od aktów prawnych, które nie będą w tym nadzwyczajnym okresie obowiązywały. Należy rzecz jasna uwzględnić bezpieczeństwo państwa, jednakże rząd Węgier ze „stanu tymczasowego” może uczynić kolejne narzędzie w walce z nielegalną migracją. Taka refleksja płynąć może z bezpośredniej analizy akcentów obecnych w działaniach węgierskich władz. Premier Węgier nie rezygnuje też z poszczególnych punktów swojej aktywności politycznej – już w czasie stanu wyjątkowego odbył podróż do Mołdawii i Serbii.